Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 237 Kraków, środa 13 października 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

Optymizm budżetowy

Cała prasa zgodnie podała jednobrzmiące informacje o pracach Rady ministrów nad budżetem na r. 1927. Wedle tych informacyj należy stwierdzić, że zasadnicze stanowisko naszych ministrów skarbu, od p. Władysława Grabskiego począwszy, pozostało niezmienione, mianowicie wszyscy byli i są optymistami. Dwa punkty w tej informacji popierają powyżej scharakteryzowane usposobienie: pierwszy mówiący, że budżet na r. 1927 znajduje całkowite pokrycie a więc nie może być mowy o deficycie; drugi potęgujący jeszcze tę nadzieję, mianowicie, że w dniu 1 stycznia 1927 znajdzie się znaczna nadwyżka kasowa.

Na czem opiera się ten optymizm i w czem ma on uzasadnienie? Przedewszystkiem mówi się o ograniczeniu budżetu. Jeżeli budżet wedle informacji ma wynosić 1750 do 1830 miljonów, nie widzimy żadnego zmniejszenia, żadnych oszczędności w porównaniu z r. 1926. Jeżeli za podstawę porównania weźmiemy prowizorja budżetowe na b. r., to — nawet przy uwzględnieniu okrojonej przez Sejm sumy wydatków na 450 miljonów kwartalnie — otrzymamy rocznie 1800 miljonów, a więc sumę identyczną z przewidzianą na r. 1927. Pozostały więc bez wpływu wszystkie nawoływania i przyrzeczenia oszczędnościowe, co może się zemścić faktami sprzecznemi z iluzjami, jakie się przed nami roztacza.

Nadzieje na budżet bezdeficytowy opierają się na tem, że w ostatnim kwartale br. rząd liczy na tak znaczne wpływy podatkowe, że dadzą mu one nadwyżkę na początek nowego roku budżetowego, zaczynającego się 1 kwietnia. Nie wiemy, na czem rząd opiera te nadzieje; przypuszczalnie na niewątpliwie polepszonej konjunkturze gospodarczej i na — wzmożonym nacisku egzekucyjnym. Wprawdzie obie te rzeczy wykluczają się nawzajem, ileże przy dobrej konjunkturze egzekucje powinny stać się zbyteczne, ale w naszych stosunkach tak się już przyzwyczajono uważać przymus za najskuteczniejszy środek pobudzenia podatników do spełnienia „obowiązków obywatelskich“, że instytucja egzekucji ze wszystkiemi jej niemiłemi konsekwencjami pozostanie już chyba instytucją — stałą.

Rząd jednak wie, że i ten sposób ściągania podatków oraz rachuba na dobrowolne ich płacenie nie zapewnią jeszcze tej sumy wpływów, która ma zabezpieczyć gospodarkę bezdeficytową. W jakiż więc sposób dojść do zabezpieczenia? Nie chcąc wejść na drogę racjonalnego okrojenia wydatków przez oszczędności rząd wchodzi na inną drogę: na wzmożenie dochodów. I tu odrazu wpadł na stary szlak, tak często deptany: na monopole państwowe, pośród których tytoń i wódka mają stać się uniwersalnem źródłem dochodów na wszystkie braki z innych źródeł. Jeżeli prawdą jest, że z monopolu spirytusowego rząd ma zamiar wyciągnąć dalsze 43 miljony, a z tytoniu 6 miljonów, to doprawdy niewiadomo, na jakiej podstawie rząd mówi o równowadze budżetowej osiągnąć się mającej płaceniem czy ściąganiem podatków, kiedy w rzeczywistości ta równowaga, o ile wogóle będzie, zostałaby osiągnięta z monopoli, a więc z tej gałęzi gospodarki państwowej, która urąga wszelkiej kontroli i wszelkiemu ujęciu jej przez ciała ustawodawcze.

Nieznane są dotąd szczegóły opracowywanego preliminarza na r. 1927 i dlatego niewiadomo, jak on się ustosunkował do dwóch bardzo aktualnych spraw: do podwyższenia poborów funkcjonarjuszy państwowych i do ściągnięcia podatku majątkowego. Pierwsza sprawa, stosownie do zapatrywania klubu PPS i do — półgębkiem wprawdzie — wypowiedzianej opinji rządu jest nie do obejścia i musi — nie wiemy, czy tak się stało — znaleść miejsce w budżecie. Wygląda to na obejście tej konieczności, jeżeli wiadomo, że budżet wojskowy wynosi około 40% wszystkich wydatków. Gdzież więc jest miejsce na jaką setkę miljonów na poprawę płac urzędniczych? A jest to sprawa tem aktualniejsza, ileże sam p. minister skarbu nie może powiedzieć, że tę sumę zdoła pomieścić w spodziewanych nadwyżkach z zapłaty podatków i w zadekretowanych nadwyżkach monopolowych.

Czy jednak podana suma 1750—1830 miljonów wydatków wyczerpuje całą gospodarkę państwową na r. 1927? Nie wyczerpuje z tego powodu, że obok normalnego budżetu w powyższej wysokości ma być jeszcze budżet inwestycyjny w sumie 250 miljonów. Jest to dodatni objaw w gospodarce państwowej, jeżeli się inwestycje, osobno budżetuje i nie rozwadnia się normalnych wydatków wydatkami nadzwyczajnemi, pozostaje jednak do rozstrzygnięcia kwestja, z jakich źródeł te inwestycje mają być pokryte. Jeżeli — co jest prawdopodobne — lwia część tych inwestycji ma przypaść kolejom, to z góry można powiedzieć, że już obecnie nierentowne — z wiadomych powodów — koleje nie wytrzymają dalszej próby obciążenia. Skończy się więc na tem, że amortyzacja i oprocentowanie wydatków inwestycyjnych będą musiały być pokrywane z budżetu zwyczajnego, a temsamem efekt ustanowienia osobnego budżetu inwestycyjnego pozostanie — efektem bez realnych korzyści.

Tak czy owak — nie widzimy jeszcze tego rachunku, któryby upoważniał rząd do eskontowania zgóry optymizmu, z jakim przedstawia widoki finansowe w r. 1927. Nie wynika z tego sceptycyzmu wcale, jakobyśmy woleli nutę pesymistyczną; tego nie chcemy jako szkodliwego na wewnątrz i na zewnątrz. Woleliśmy zamiast zbytecznego optymizmu i szkodliwego pesymizmu coś innego, mianowicie prawdę, rzetelne przedstawienie położenia, ocenienie na podstawie danych, a nie przypuszczeń i nadziei, co mamy, co zamierzamy, czego nam do urzeczywistnienia naszych zamierzeń brak.

Niestety, wszystkie dotychczas uchwalone i bez uchwały wykonane budżety w Polsce miały wspólną właściwość: były nierealne i odbiegały w efekcie tj. w zestawieniach rachunkowych od swego punktu wyjścia tj. od preliminarza. Byłby najwyższy czas, aby budżet na dziewiąty rok naszej niepodległości różnił się od swych poprzedników wewnętrzną szczerością i — choćby to miało być niekorzystne — wypowiedzieć się jak zwierciadło prawdziwie o tem, co mamy, czego możemy się spodziewać i jak daleko w swych nadziejach możemy iść. Bez tych warunków budżet na rok 1927, czy go uchwali Sejm czy zostanie zadekretowany, pozostanie tylko — preliminarzem niezdolnym do wykonania.

Nowa forma bilonu i jej podstawy

Donieśliśmy w ostatnim numerze, że Rada ministrów na posiedzeniu z 8 bm. uchwaliła wydanie nowych not państwowych po 5 i 25 zł. Zdawałoby się, że będzie to nowa forma inflacji bilonowej i wyrażano obawy, czy teraz nie będzie uzasadnione twierdzenie, że w Polsce istnieje podwójna waluta. W rzeczywistości sprawa przedstawia się w taki sposób: Wedle uchwalonej za czasów Wł. Grabskiego ustawy rząd został upoważniony do puszczenia w obieg bilonu papierowego i metalowego w wysokości 12 zł. na głowę, co miało dać sumę około 320 miljonów. Tymczasem z biegiem czasu ta maksymalna suma została — naturalnie bezprawnie — znacznie przekroczona. Wynosiła ona w grudniu 1925 r. 400 miljonów, a obecnie wynosi około 430 miljonów.

Z początku, gdy bilon zaczął kursować, panowały trudności płatnicze, gdyż bank polski prowadził dla swych komitentów podwójne konto: w banknotach własnych i w bilonie. Pozatem bank przyjmował bilon od prywatnych tylko w ograniczonej kwocie. Wywołało to przykre następstwa szczególnie zagranicą, gdzie not po 2 i 5 zł. wogóle nie chciano wymieniać. Dopiero przed paru miesiącami bank polski zniósł te ograniczenia w przyjmowaniu bilonu, a także na podstawie umowy z ministerstwem skarbu przejmował część wypuszczonego bilonu na własny rachunek.

Obecnie rząd chce przystąpić do uporządkowania stanu prawnego. Przedewszystkiem cytowane na wstępie rozporządzenie ma na celu przywrócenie ustawowej sumy 320 miljonów w bilonie. Stanie się to w ten sposób, że w ciągu 10 lat rząd wycofa będącą w obiegu sumę w bilonie powyżej tej maksymalnej granicy 320 miljonów i to licząc to dziesięciolecie od 1 stycznia 1927 r. Na zabezpieczenie tej amortyzacji, obejmującej około 130 miljonów, przeznacza rząd przez 10 lat po 12 miljonów rocznie z akcyzy cukrowej.

Drugim planem cytowanego rozporządzenia jest zmiana nazwy i odcinków dotychczasowych. Not 2-złotowych nie będzie, zastąpią je srebrne dwuzłotówki. Pozostaną natomiast noty 5-złotowe i przybędą nowe 25-złotowe pod nazwą „biletów państwowych“ (zamiast zdawkowych). Będziemy więc w przyszłości mieli: 1) banknoty banku polskiego po 10, 20, 50, 100 i 500 złotych, oraz 2) bilety państwowe po 5 i 25 złotych. Pozatem monety metalowe: bronzowe, niklowe, srebrne i złote.

Tak czy owak — pozostaną podwójne banknoty, czego w żadnem państwie niema. Pozatem zachodzi pytanie, w jaki sposób zastąpi się ubytek 12 miljonów rocznie (przez wycofanie obecnego bilonu), co jest ważnem ze względu na to, że i tak obrót gotówkowy jest u nas zbyt mały.

Zachodzi tylko jedna kwestja: Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej podlega zatwierdzeniu przez Sejm. Przypuśćmy, że rozporządzenie o uporządkowaniu gospodarki bilonowej uzyska to zatwierdzenie, jaką jednak mamy gwarancję, że następne rządy będą respektowały przepis o przeznaczeniu na ten specjalny cel akcyzy od cukru?Czy nie znajdzie się kiedyś minister skarbu, który — jak to już proponowano — zechce zastawić tę akcyzę jako podkład dla pożyczki zagranicznej? W tym kierunku potrzeba lepszego zabezpieczenia aniżeli ustawa, która szczególnie co do bilonu nie jest święta.

Komentarz urzędowy do powyższego rozporządzenia podkreśla, że „rząd postanowił przywrócić stan prawny, naruszony w tej dziedzinie przez rządy poprzednie.“ Przyznanie się do grzechu jest podobno połową pokuty, ale czy tu nie chodzi przypadkiem o tensam grzech? Jednym z wybitnych ludzi w ministerstwie skarbu pod rządami kilku ministrów był przecież obecny minister skarbu p. Czechowicz. On więc brał też udział w utworzeniu stanu bezprawia, który teraz — w jego własnym resorcie — ma być zreparowany. Lepiej późno niż nigdy, a szczególnie dobrze to zrobi w dziedzinie pod względem szanowania ustaw tak zaniedbanej, jak sprawy skarbowe.

Poincare w kłopotach

Miodowe tygodnie rządu „jedności narodowej", który przyszedł do skutku pod groźbą banków, dobiegają końca. „Rząd olbrzymów", jak nazwany został rząd Poincarego, powitany został przyjaźnie także przez koła lewicowe z tego powodu, że Francuzi lubią być silnie rządzeni, a tymczasem poprzednie rządy były całkiem niedołężne. Poincare uchwycił ster rządu silną ręką, wzmocnioną jeszcze poparciem banków i wielkiego przemysłu, które chętnie zapłaciły na to, aby ich człowiek, przywódca reakcji politycznej i społecznej znowu objął władzę.

Gdy Poincare w ostatnich dniach lipca utworzył rząd, kurs franka stał najniżej, mianowicie 263 franki za dolara. Już w pierwszych dniach sierpnia kurs znacznie się poprawił, ustała panika i zaczęto różowo patrzeć na przyszłość finansową i gospodarczą. Ten sukces umożliwił Poincaremu przeprowadzenie jego planów podatkowych. Mimo, że w pierwszej połowie br. nałożono już nowe podatki w wysokości 10 miljardów, parlament uchwalił dalszych 11 miljardów. A co dziwniejsze, te podatki zostały nietylko uchwalone, ale i zapłacone, albowiem obywatele mieli nadzieję, że okupią sobie spokój i będą mogli dalej uprawiać największą cnotę francuską: oszczędność.

Pokazało się jednak, że te olbrzymie sumy były dla międzynarodowego kapitału, którego wykonawcą jest Poincare, zbyt małe. Kapitał ten chce, aby parlament ratyfikował umowę o spłatę długów amerykańskich, a temsamem wydał gospodarkę francuską w ręce kapitalistów z tej i z tamtej strony oceanu. Dopóki Poincare przeprowadzał swoje antyspołeczne podatki, kapitał w tem mu nie przeszkadzał, co innego jednak jest płacić długi i ciągać nowe pożyczki — tego chcą kapitaliści i to orzekli ich rzeczoznawcy jako jedyny „ratunek" dla franka. Parlament, idąc za opinją publiczną, dotychczas ani umowy z Ameryką ani nowych długów zaciągać nie chce, bojąc się, że Francja popadnie w zupełną zależność od kapitału amerykańskiego i angielskiego.

Poincare, nie mogąc oprzeć się opinji i kapitalistom, próbował to zagadnienie ominąć w ten sposób, że nie wystąpił w parlamencie z żadnym pozytywnym wnioskiem. Odpowiedź kapitału na to zwlekanie z wykonaniem jego rozkazów nie dała na siebie długo czekać: zaczęło się nowe wahanie kursu franka z tendencją przeważnie zniżkową. — Od połowy sierpnia kurs franka pomału ale stale się obniża. Wielki sukces Poincarego: stabilizacja waluty, został zakwestjonowany. Polityka walutowa znalazła się między dwoma kamieniami młyńskimi: z jednej strony żądania wielkiego kapitału, z drugiej opór Francuzów przeciw oddaniu się w niewolę finansową i to przeważnie u obcych. Dziś sprawa stoi tak, że jeżeli Poincare dalej będzie bronił się przeciw żądaniom kapitału, to frank będzie dalej spadał; jeżeli zaś podda się Nowemu Yorkowi i Londynowi, to we własnym jego obozie wybuchnie bunt.

Poincare usiłuje lawirować. Wielkiej pożyczki, na którą nalega kapitał, nie chce zaciągnąć, zadawalając się małymi: 60 miljonów w Szwajcarji i tyleż w Holandji. Wkrótce jednak musi się okazać, że, takiem odwlekaniem nie uda się zadowolić żadnej ze stron. Już dziś wielki kapitał stawia kwestję jasno: albo poddać się jego woli, albo odejść. Zdaje się, że Poincare wyhierze pierwsze. Już teraz zapowiada, że zażąda od parlamentu ratyfikacji umowy z Ameryką z małymi może zmianami.

Inne niebezpieczeństwo grozi Poincaremu ze strony potężnej biurokracji. Zobowiązał się między innymi do zrobienia oszczędności przez redukcje w administracji. To naturalnie nie podoba się biurokracji ani popierającym ją kołom politycznym. — Z tej strony może powstać nowa groźba dla istnienia gabinetu, nie mówiąc już o nieporozumieniu co do polityki zagranicznej, która mimo zaprzeczeń przecież istnieje.

Sprawa uposażenia urzędników państwowych

Warszawa, 9 października.

Dnia 8 bm. przedstawiciele zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych pp. St. Sasorski i Z. Duda odbyli konferencję z ministrem robót publicznych **J. Moraczewskim** w sprawie poprawy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych oraz kredytów na budowę domów urzędniczych w województwach wschodnich. Minister oświadczył, że wystąpił w rządzie z inicjatywą podwyższenia płac funkcjonarjuszów państwowych w związku ze wzrostem cen od końca ubiegłego roku, że ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy na rok 1927 ma uwzględnić ten projekt, że ze strony p. ministra skarbu są wysuwane trudności w sprawie podwyższenia płac już w ostatnim kwartale b. r., oraz że pokrycie zwiększonych, skutkiem podwyższenia płac, wydatków, poszczególne władze naczelne znajdą częściowo w granicach kredytów na poziomie obecnym, w znacznej części zaś w zwiększonych dochodach, które muszą zgodnie z nauką skarbowości, odpowiadać koniecznym wydatkom państwowym, do jakich należą także płace urzędników i innych funkcjonarjuszów państwowych na należytym poziomie utrzymane. P. minister stwierdził konieczność uwzględniania przy określaniu stawek podatkowych wzrostu cen, zarówno ze względu na równowagę budżetową i potrzeby państwowe, które nie mogą być obniżane, poniżej pewnego minimum oraz ze względu na zasadę słuszności w obciążeniu społeczeństwa na cele publiczne. W sprawie budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich minister zakomunikował, że zaczęta budowa domów urzędniczych będzie stanowczo ukończona i że będzie się starał o odpowiedni kredyt na budowę dalszych domów, zdając sobie sprawę ze znaczenia tej akcji ze względów ogólno-państwowych, kulturalnych i społecznych. Przedstawiciele zarządu głównego S. U. P. złożyli p. ministrowi podziękowanie za zajęcie się sprawą uposażeń urzędniczych i oświadczyli, że przebieg konferencji przedstawią na nadzwyczajnym walnym zjeździe delegatów SUP, który się odbędzie dnia 10 bm. i który ma określić szczegółowe postulaty urzędnicze w sprawie uposażenia i ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Tegoż dnia przedstawiciele zarządu głównego SUP. pp. St. Sasorski, G. Zieliński i Z. Duda odbyli konferencję z ministrem spraw wewnętrznych generałem **Składkowskim**, w której poruszono sprawę zwalniania części urzędników i przyjmowania ich z powrotem, o ile zgodzą się na niższe, niż poprzednio zajmowane stopnie służbowe, mimo wielu lat służby i dobrych kwalifikacyj oraz sprawę rozłożenia urzędnikom podatków od lokali na miesięczne spłaty. Delegacja podkreśliła, iż ostatni postulat został wysunięty w swoim czasie na audjencji u ministra Młodzianowskiego i mimo oficjalnego przyrzeczenia przychylnego załatwienia go, dotychczas to nie nastąpiło. Minister zgodził się ze stanowiskiem przedstawicieli SUP w obu sprawach.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 — i wzywam do złożenia takiej samej kwoty **Dra Heskiego**. **Jan Englisch.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 — i wzywam do złożenia takiej samej kwoty **Dra Ringelheima**. **Emil Haecker.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 — i wzywam kol. **Stefana Polewkę** do złożenia odpowiedniej kwoty z okazji swych zaślubin. **Aleksander Israeli.**

UWAGI

Czciciele sakramentu małżeństwa

Wspominaliśmy już parokrotnie o tem, że endecki „Kurjer Poznański" oddał specjalną rubrykę w dziale anonsów na ogłoszenia tak zwane matrymonjalne.

W Nr. 464 tego pobożnego organu znajdujemy np. inserat:

Ożenię się z kobietą, której zależy na nazwisku.

Handel nazwiskiem, czy jako „ozdobą", czy jako pokryciem jakichś niedokładności, wynikłych z dawniejszych przeżyć tej lub innej kandydatki. Styl zwięzły: obraz „ideału" zarysuje się dopiero po rozważeniu ofert.

Inny aspirant „zapozna" w celu matrymonjalnym pannę lub wdówkę, która „dopomoże do osiągnięcia dobrej posady". Takie motywy przesuwają się w ogłoszeniach... Biura streczenia małżeństw rozgłaszają, że mają „wielki wybór w kandydatach" — zupełnie, jak sklepy towarów łokciowych, zapewniające, że posiadają na składzie wielki wybór materjałów męskich i damskich.

A potem pismo, które daje przytułek takim kupieckim transakcjom małżeńskim, lub kryjącemu się tylko pod szyldem matrymonjalnym zgoła wolnemu handlowi ciałami — przewraca pobożnie białkami i pochyla głowę przed nietykalnością węzła małżeńskiego i świętością rodziny.

—ooo—

Wciąż zjazdy klerykalne

CO SIĘ NA NICH PRZEMILCZA?

Nagle zatroszczyli się wodzowie klerykałów o dusze im podległe. Jeden pobożny zjazd goni drugi... W Krakowie ledwo przeminął drugi obchód franciszkański, zwołuje prasa klerykalna zjazd stowarzyszeń katolickich.

Ta gorączka tłumaczy się, oczywiście, nie względami czystej pobożności, lecz... niepewną sytuacją sejmową. Klerykałom chodzi o polityczne skrzepienie swoich szeregów, a przy liczniejszych obchodach kościelnych o wytwarzanie posłuchu dla swoich haseł bojowych.

Przy uroczystościach, poświęconych św. Franciszkowi, naturalnie powoływano się na jego ofiarnictwo — ale skrzętnie milczano o tem, co z jego ideą się stało?.

Prasa, chcąca uchodzić za ściśle katolicką, zbywała to także milczeniem...

„Czas" np. w paru feljetonach (p. Melanji Grafczyńskiej) przedstawiał Assyż, jako źródło natchnienia w sztuce. Czytaliśmy tam np.:

„...Oto zjawia się Jacopone da Todi, genjalny poeta, którego twórczość kształtowało cierpienie i samotność, a niektóre z łacińskich kantyków stały się własnością całego świata chrześcijańskiego i żyją do dziś dnia w ustach wiernych, jak „Stabat Mater dolorosa", a następnie niedawno odkryta „Stabat Mater speciosa".

Ale ten „genjalny poeta" ten spadkobierca lutni św. Franciszka i gorliwy wyznawca jego zasad — przedtem głośny, jako uczony prawnik nietylko zasłynął swojemi lirykami, opiewającemi ubóstwo, lecz i ostremi akcentami, wymierzonemi przeciwko obłudzie kleru, oddającego cześć złotu i srebru. Zasłynął też z walki z papieżem Bonifacym VIII, za którą został zamknięty w ciemnym lochu i przesiedział w nim lat pięć, póki śmierć Bonifacego nie uwolniła go — ale już zrujnowanego cieleśnie — z katuszy więziennych.

Ale takich cieni nie porusza się w dobie pobożnych zjazdów.

„Dzień młodzieży“ w Krakowie

Niedziela 10 października br. była w całym kraju **Dniem Młodzieży Robotniczej.** Po dwóch latach cichej pracy Organizacja Młodzieży TUR wystąpiła w dniu tym publicznie. Dzień Młodzieży był jakby sygnałem dla szerokich mas młodzieży robotniczej i dla ogółu robotniczego, że zaczęła się nowa praca, w której tkwi przyszłość i nadzieja proletarjatu.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

O godzinie 10'30 w szczelnie zapełnionej sali przy ul. Dunajewskiego rozpoczęło się zgromadzenie publiczne. Sala udekorowana była pięknie zielenią i sztandarami. Zagaił tow. Kruczkowski, powołując do prezydjum tow. Klemensiewicza, Towpasza i Osika, a na sekretarkę tow. Ciołkoszową. W krótkich słowach tow. Klemensiewicz podziękował za wybór i udzielił głosu gościom dla powitań.

Tow. **Sobel** imieniem organizacji żydowskiej młodzieży robotniczej „Frahajt" i tow. **Lukasek** z Bielska imieniem niemieckiej organizacji robotniczej w Polsce witali 1 Dzień polskiej młodzieży robotniczej. „Wspólna dola łączy nas, młodzież pracującą całego świata — mówił tow. Lukasek — i wspólnie stajemy do walki o lepszą przyszłość. Młodzież proletarjacka, przyszłość proletarjatu, młodzież całego świata stoi przed trudnem zadaniem: Ma ona zbudować nowy świat, w którym nie będzie ucisku i krzywdy. Nie siła fizyczna, nie bagnety i karabiny maszynowe zwyciężą w tej walce, ale siła moralna, oparta na wiedzy. **Wiedza to potęga** — i wiedzę musi sobie przyswoić młodzież robotnicza w walce o lepsze jutro." Tow. Lukasek przemawiał po niemiecku, mowę jego przełożył na polski tow. **Ciołkosz.**

Przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy przemawiał tow. Adam **Ciołkosz,** omawiając szczegółowo położenie i żądania młodzieży pracującej. Idą one przedewszystkiem w kierunku rzeczywistej ochrony pracy młodocianych (gdyż istniejąca ustawa jest łamana w haniebny sposób), wprowadzenia ustawowych zasiłków dla bezrobotnych młodocianych, lepszego wynagrodzenia oraz **6-godzinnego dnia pracy dla młodzieży.** O to ostatnie żądanie stoczyć będziemy musieli wiele walk. Domagamy się prawdziwie bezpłatnej, powszechnej, 7-klasowej szkoły. Domagamy się uprzystępnienia szkół średnich i wyższych dla zdolnej młodzieży proletarjackiej. Szczególne zadania czekają młodzież w dziedzinie walki z militaryzmem, bo czyjaż to krew przelewa się na polach bitew, jeśli nie młodzieży robotniczej i chłopskiej? Żądamy ograniczenia zbrojeń, polityki pokojowej oraz **skrócenia czasu służby wojskowej do 1 roku.** Wreszcie pragniemy dać młodzieży pracującej godziwą rozrywkę, kształcić jej umysł, wyrabiać w niej poczucie piękna i rozwijać zdrowie jej ciała. Te wszystkie zadania spełnić może tylko silna i solidarna organizacja młodzieży, to też młodzież pracująca powinna masowo stawać pod sztandarami Organizacji Młodzieży TUR i sekcyj młodocianych przy związkach zawodowych.

Następny referent, tow. dr. Adam **Muller,** scharakteryzował warunki pracy młodocianych dawniej: nieograniczony czas pracy, wyzyskiwanie chłopców przez majstrów do robót domowych. Dziś mamy ustawę o ochronie pracy młodocianych i kobiet — **ale ustawa ta zupełnie nie jest przestrzeganą** w warsztatach rękodzielniczych i na prowincji. Ustawa powiada, że nie może być przyjęty do pracy młodociany, który nie przedłoży świadectwa lekarskiego, stwierdzającego jego uzdolnienie fizyczne do danej pracy — ale rząd nie ma pieniędzy na lekarzy i postanowienie ustawy zostało na papierze. Domagamy się dla młodocianych zakazu pracy nocnej i w zawodach szkodliwych dla zdrowia. Nie jest przestrzeganem także postanowienie ustawy o wliczaniu szkoły uzupełniającej do czasu pracy. Żądamy zamiany szkoły wieczornej na dzienną, żądamy lepszego uposażenia szkół zawodowych i postawienia ich na odpowiednim poziomie.

Zabiera głos witany oklaskami tow. poseł dr. **Bobrowski.** Ustrój kapitalistyczny — mówi poseł Bobrowski — niesie z sobą **straszne przekleństwo:** klątwę nienawiści. Robotnik nienawidzi gnębiciela kapitalistycznego i nienawiść swoją wyładowuje na słabszym od siebie, na kobiecie; kobieta zaś — na dziecku. Ponurą jest dola dziecka robotniczego. Dwie drogi prowadzą do polepszenia losu młodocianych: **organizacja** — to jest sekcje młodocianych przy zw. zaw. i **wiedza** — to jest TUR. Spójrzmy, co czyni ustrój kapitalistyczny, jeśli gnębiony przez wszystkich młodociany wchodzi na drogę skrajnego buntu, na drogę komunizmu? **Zamyka go do więzienia,** i każe mu w towarzystwie kryminalistów oduczyć się nienawiści do krzywdzącego ustroju kapitalistycznego. Ten system prześladowań w stosunku do komunizmu jest straszny, w stosunku do młodzieży — **potworny.** Bronić będziemy prawa do myślenia, do kształcenia się, do jawnego wypowiadania się — protestujemy przeciw gnębieniu idealistycznej młodzieży przy pomocy więzienia. Drogę komunizmu uważamy za błędną i szkodliwą i będziemy to tłómaczyć młodocianym, ale **domagamy się zaniechania systemu represyj za przekonania polityczne.**

Zorganizowana młodzież jest ogromnie ważnym czynnikiem w odrodzeniu całego ruchu robotniczego. **Młodzież zorganizowana — to najlepsza gwardja robotnicza,** młodzież posiada bowiem największą wartość ideową. Stwórzmy więc siłę młodzieży robotniczej.

Tow. **Klemensiewicz** omawia znaczenie sportu dla młodzieży robotniczej, cytując imponujące przykłady rozwoju tego ruchu zagranicą. Klerykali stworzyli także swój sport „robotniczy" — ale jakże symbolicznem jest, że otoczyli swój park sportowy kolczastym drutem Dążą oni do odcięcia młodzieży robotniczej od wszelkich innych wpływów. Oby to dzisiejsze zgromadzenie było początkiem odrodzeńczego ruchu wśród młodzieży. Jeśli z naszych martwych rąk kiedyś wypadać będą sztandary, które nieśliśmy przez 30 lat — niech dostaną się w godne ręce!

Wszystkie przemówienia oklaskiwane były gorąco. Po referatach poprosił o głos pewien komunista, któremu pozwolono przemawiać. U komunistów wszystko jest do góry nogami, więc ich mówca w październiku wzywał do święcenia Dnia młodzieży komunistycznej, który jest we wrześniu. Komunista ów przemawiał w sposób tak bezczelnie prowokacyjny, że tylko wielkiemu taktowi prezydjum, cierpliwości i rozwadze zgromadzonych może zawdzięczać, że wyszedł cało ze sali. Widząc, że zebrani nie chcą słuchać jego plugawych oszczerstw, agitator komunistyczny wraz z garstką swych przyjaciół zabrał się i opuścił salę. Plan rozbicia zgromadzenia, z którym przybyli, nie udał się im całkowicie. Niefortunnemu mówcy dał należytą odprawę tow. **Ciołkosz.** Wśród wybuchów oburzenia na sali przedstawił tow. Ciołkosz okropności rządów bolszewickich, prześladowanie socjalistów w Rosji, rozpasany militaryzm sowiecki i skutki rozbijackiej taktyki komunistów dla ruchu robotniczego. Hucznemi oklaskami wyrazili zebrani swoją zgodę na odczytaną rezolucję, poczem o godz. 1 w poł. zebranie zostało zamknięte okrzykami: „Niech żyje PPS! niech żyje socjalizm!" i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE

O godz. 3'30 popoł. w Teatrze Popularnym „Nowości" odegrano przy zapełnionej widowni operę narodową **„Krakowiacy i górale".** Publiczność bawiła się znakomicie, darząc artystów rzęsistemi oklaskami.

UROCZYSTA AKADEMJA

O godz. 7'30 wieczorem rozpoczęła się uroczysta akademja w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Chór młodzieży odśpiewał „Na barykady". P. Biliżanka znakomicie zadeklamowała wierz Whitmana „Pionierzy". Dalej zabrał głos młodociany tow. Stańkowski, który z wielką swadą przedstawił ideały i program młodzieży. Po dalszych produkcjach chóru młodzieży przemawiał tow. Agatstein imieniem akademickiej młodzieży. P. Pietroń odśpiewał szereg pieśni, przy fortepianie zasiadał tow. Z. Gross. Tow. B. oddeklamował Słońskiego „Rok 1905". Chór „Lutni Robotniczej" pod batutą tow. Widlińskiego nie zawiódł i tym razem swej doskonałej opinji. Nastąpił główny punkt programu, odczyt tow. posła **Czapińskiego** pt. „Młodzież a socjalizm". W licznych obrazach świetlnych pokazał prelegent życie młodzieży zagranicą, zlot międzynarodowy w Amsterdamie, zagraniczne instytucje oświatowe, wycieczki i zjazdy TUR itd. Kiedy na ekranie pojawiły się fotografje tow. Limanowskiego i Daszyńskiego, oklaskom nie było końca. Zdjęciem pomnika poległych w Tarnowie w listopadzie 1923 r. zakończył tow. Czapiński wyświetlanie obrazów. Tow. B. zadeklamował jeszcze Jedlicza „Hymn słoneczny" i nieśmiertelną „Odę do miłości". — Wszystkich wykonawców darzono długotrwałemi oklaskami, akademja wywołała na zebranych silne wrażenie i była udatnem zakończeniem uroczystości niedzielnych.

* * *

W kraju

BRZESZCZE. W dniu 10 października br. odbył się obchód „Dnia Młodzieży Robotniczej" w sali organizacyj robotniczych w Brzeszczach, pięknie udekorowanej zielenią, sztandarami TUR i PPS, oraz portretami Daszyńskiego, Marksa i Lassalla. Tow. Tomala Emil, imieniem oddziału TUR zagaił zgromadzenie, witając obecnych. Chór robotniczy pod batutą tow. Zenona Marugi odśpiewał „Czerwony Sztandar", następnie Elza Alicorkowna zadeklamowała wiersz „Przed sądem". Imieniem oddziału przemawiali tow. Zwias i Malinowski, poczem chór robotniczy odśpiewał „Marsz socjalistów". Tow. **Gross** Zygmunt z Krakowa w obszernym referacie przedstawił znaczenie „Dnia Młodzieży Robotniczej" dla klasy pracującej, poczem okrzykiem na cześć Organizacji Młodzieży TUR zgromadzenie zakończono.

Zarząd TUR dziękuje Elzie Alicorkownej, tow. Marudze i tow. z chóru, jak również uczestnikom za zainteresowanie się „Dniem Młodzieży Robotniczej".

JAWORZNO. Urządzenie „Dnia Młodzieży Robotniczej" w naszem środowisku było dziełem tutejszej Organizacji Młodzieży TUR, istniejącej już trzeci rok. Na zwołany do Domu Robotniczego **Wiec oświatowy** przybyli bardzo licznie, bo w liczbie około 700 osób, starsi i młodzi robotnicy. Po zagajeniu przez tow. A. Pogodę wybrano do prezydjum młodych Turowców tow. Ożywalka Antoniego, Marję Dylążankę i Franciszka Bogacza. — Referat o znaczeniu i celach „Dnia Młodzieży" wygłosił tow. **R. Szymański** z Krakowa. Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji nastąpiło wpisywanie się nowych członków, których odrazu zgłosiło się 40.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w najbliższą niedzielę, a na program składają się: kwesta uliczna na oświatę robotniczą, bieg uliczny, wieczorem akademja i zabawa taneczna.

GLINIK MARJAMPOLSKI. Obchód „Dnia Młodzieży" odbył się w szczelnie zapełnionej sali Kasyna robotniczego w niedzielę 10 bm. o godzinie 6 wieczorem. Tow. **Wanda Szymańska** z Krakowa wygłosiła przemówienie o znaczeniu „Dnia Młodzieży" i o celach Organizacji Młodzieży TUR. Po referacie odbył się odczyt tow. Szymańskiej p. t. „Życie głębin morskich", ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi.

TARNÓW. Uroczystość niedzielna wypadła w Tarnowie bardzo pięknie. Sala Domu robotniczego szczelnie wypełniona miejscowymi towarzyszami i licznym zastępem młodzieży robotniczej. Nastrój naprawdę świąteczny. Na wezwanie towarz. Ziemiowskiego, który w pięknych słowach zagaił zgromadzenie, obejmuje przewodnictwo tow. Bialik, do prezydjum wchodzą tow. Podstawski, Korczyński, Łakoma, Olearski i Cyganik. Tow. Bialik w serdecznych słowach wita młodzież imieniem starych weteranów ruchu robotniczego i wspomina odległe czasy własnej młodości, kiedy to młodzież robotnicza stawiała pierwsze kroki pod sztandarem PPS.

Następnie referowali tow. **W. Wohnout** i **Żarek.** Po referatach, dwóch „opozycyjnie" nastrojonych rozbijaczy próbowało w nieudolny sposób atakować Polską Partję Socjalistyczną. Wywody ich **przyjęli zebrani śmiechem.** Otrzymawszy ciętą odprawę od tow. Żarka, Podstawskiego i Cyganika, niefortunni młodzieńcy dali za wygraną. **Rezolucja odczytana przez tow. Ziemiowskiego została przyjęta wśród oklasków.** Przeciw rezolucji podniosło się aż... 6 rąk.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie „W katordze". Deklamowała tow. Ziemiowska, chór robotniczy odśpiewał szereg pieśni robotniczych.

ROZMAITOŚCI

POLITYCY PISZĄ SZTUKI TEATRALNE. Tej zimy wystawiona będzie w operze w Lille jednoaktówka Herriota pt. „Madame Recamier". Herriot już dawniej zajmował się osobą bohaterki sztuki w jednej z swych prac historycznych. Tego samego dnia wystawioną będzie także sztuka Clemenceau, stojącego wprost na przeciwnym biegunie politycznym.

TA MA ZDROWIE! Z dworca w Rautenburgu w Niemczech jechał pewien wieśniak do swego domu w Klohnen, wioząc sztuczne nawozy łącznej wagi 22 centnarów. Po drodze napotkał kolarkę, wracającą z zabawy w Lasdehnen. Młode konie spłoszyły się, widząc powiewającą zarzutkę kolarki i zboczyły w lewo. Wóz przejechał ją przez plecy. W krótki czas potem ofiara wypadku podniosła się ziemi, a przywołany lekarz po szczegółowem zbadaniu stwierdził, że niema żadnych poważnych obrażeń. Rower natomiast uległ zniszczeniu.

Wiadomości polityczne

—o—

BUDŻET BEZ DEFICYTU

Warszawa, 9 października. (PAT) Wobec różnych pogłosek niepokojących w sprawie budżetu na rok 1927 stwierdza urzędowy komunikat, że zgodnie z dotychczas dokonanemi już redukcjami żądań poszczególnych ministerstw ogólna suma przewidzianych na rok 1927 wydatków wynosi 1,890 miljonów złotych. — Nie wykluczona jest dalsza redukcja wydatków i zmniejszenie tej kwoty, — aczkolwiek suma ta znajduje całkowite pokrycie w dochodach. Budżet tej wysokości byłby zaledwie o kilkadziesiąt miljonów większy od budżetu zeszłorocznego. Przewidując więc dochód państwa w r. 1927 w granicach dochodu tegorocznego, jest to zupełnie usprawiedliwione, gdyż dzięki rozszerzeniu monopolu spirytusowego na szereg dalszych województw nadwyżka ta osiągnięta będzie z dochodów monopolowych. Ten preliminarz nie uwzględnia zupełnie usprawnienia działalność monopolu i aparatu podatków. a wskutek tego dochody faktyczne w r. 1927 będą niewątpliwie większe od preliminowanych. W ten sposób otrzymane będą fundusze na ewentualne wydatki dodatkowe inwestycyjne, które przewidywał w swoim projekcie poprzedni minister skarbu p. Klarner. Jak wynika z powyższego, o jakimkolwiek deficycie nie może być mowy.

ZMIANY W NIEMCZECH

Jak donieśliśmy prezydent Hindenburg przyjął dymisję naczelnego dowódcy Reichswehry generała Seeckta. Jego następcą mianowany został dotychczasowy dowódca dywizji w Królewcu generał Heye. Generał ten dotąd politycznie nie występywał. Znany on jest z tego, że w listopadzie 1918 na czele oficerów głównej kwatery niemieckiej zmusił Wilhelma do wyjazdu do Holandji.

Jak dalej donieśliśmy, pruskim ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Severinga, mianowany został prezydent policji berlińskiej Grzesiński, również socjalista. Jego następcą w Berlinie został dotychczasowy prezydent policji w Kolonji Zörgiebel, socjalista. W ministerstwie spraw wewnętrznych Prus zaszła też druga zmiana, mianowicie dotychczasowy reakcyjny wiceminister Meister został usunięty, a wiceministrem został demokrata Abegg.

WILHELM NIE WRÓCI DO NIEMIEC

Jak podaje „Le Matin“ z dobrze poinformowanych kół niemieckich oświadczają, że wiadomość o powrocie byłego cesarza Wilhelma do kraju jest nieuzasadniona. Niemcy bowiem wiedzą, że pociągnęłoby to za sobą poważne protesty i mogłoby zahamować prowadzone ostatnio rozmowy dyplomatyczne. Według „Petit Parisien“ państwa sprzymierzone mogłyby w razie potrzeby przypomnieć Holandji złożone przez nią w swoim czasie oświadczenie, iż zmiana miejsca pobytu byłego cesarza może spowodować przykre następstwa.

REPUBLIKA NIEMIECKA BRONI SIĘ PRZECIW MONARCHISTOM

Generał Seye dowódca 1-ej dywizji mianowany został komendantem Reichswehry niemieckiej na miejsce generała von Seeckta.

Podsekretarzem stanu w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany został dyrektor ministerjalny dr. Abegg znienawidzony w kołach nacjonalistycznych za surowe zarządzenia oraz rewizje dokonane u wybitnych przemysłowców i polityków monarchistycznych prawicy, podczas wykrycia spisku przeciw ustrojowi republikańskiemu w Niemczech w kwietniu br.

Prezydentem policji berlińskiej mianowany został dotychczasowy prezydent policji w Kolonji Zergiebel, b. poseł do Reichstagu ze stronnictwa socjalistycznego.

KOGO RZĄD SOWIECKI WIDZI CHĘTNIE?

Do Moskwy przybył prof. Hoetzsch, poseł nacjonalistyczny do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, skrajny reakcjonista, pisujący artykuły z polityki zagranicznej do prasy Hugenberga, służącej reakcyjno-odwetowej polityce niemieckiej.

Natomiast współpracownik „Vorwarts'u“ socjalistycznego, który chciał udać się do Rosji, by zbadać tam stosunki gospodarcze i robotnicze i zgłosił się o paszport do poselstwa sowieckiego w Berlinie, otrzymał — drogą na Moskwę — odpowiedź odmowną.

Zestawienie to ilustruje doskonale wartość „zaproszeń“ sowieckich do związków robotniczych Zachodu i sprawozdania tych delegatów, których „oprowadzają“ po Rosji dygnitarze sowieccy.

TROCKI I ZINOWJEW PRZED SĄD!

Moskiewskie Polit-biuro postanowiło oddać przywódców opozycji Trockiego, Zinowjewa i Piatakowa pod sąd partyjny.

„Daily News“ piszą, że według doniesień z Helsingsforsu sytuacja wewnętrzna w Rosji staje się poważną. Wzrost opozycji daje się zauważyć na Ukrainie, w Moskwie i Kronstadzie. Ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez oddziały wojsk.

Przegląd społeczny

—o—

KASOM CHORYCH PRZYSŁUGUJE PRAWO PROWADZENIA EGZEKUCJI SĄDOWEJ

Na skutek nieścisłych informacyj rozszerzanych przez niektóre organa prasy jakoby Kasom Chorych nie przysługiwało prawo prowadzenia egzekucji sądowej, wniosło kilku dłużników Kasy, rekursa od uchwał Sądów powiatowych dozwalających egzekucję. Sąd okręgowy cywilny w Krakowie, jako Sąd rekursowy, odrzucił owe rekursy, jako nieuzasadnione. Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie, chcąc ochronić strony przez ponoszenie kosztów nieuzasadnionych rekursów przytacza uchwałę Sądu Okręgowego cywilnego w Krakowie w sprawie do E. 510—26. Sąd okręgowy cywilny w Krakowie, Oddział V. jako Sąd rekursowy w sprawie egzekucyjnej Kasy Chorych zastąpionej przez adw. dra Zdzisł. Kwiecińskiego, w Krakowie, przeciw Zarządowi dóbr S. właścicielowi J. C. w S. zobowiązanemu o 105 zł. zpn. wskutek rekursu strony zobowiązanej od uchwały Sądu powiatowego w Liszkach z dnia 26 czerwca 1926 lcz. E. 510—26, którą dozwolono egzekucji przez zajęcie i sprzedaż ruchomości, strony zobowiązanej własnych, powziął następującą uchwałę: Nie uwzględniając rekursu zatwierdza się zaskarżoną uchwałę Sądu I. instancji z tem, że rekurent ma ponieść sam koszta swego bezskutecznego rekursu. Uzasadnienie: Według przepisu par. I. L. 13 ord. egz. wykazy zaległości danin publicznych, zaopatrzone klauzulą wykonalności przez właściwą władzę polityczną, stanowią tytuł egzekucyjny, ze względu na to przepis ten ma zastosowanie do opłat z tytułu ubezpieczeń należnych Kasom Chorych, zwłaszcza, że po myśli art. 107 ust. 2 ust. z 19 maja 1920 p. 272 Dzup. o sposobie ściągania zaległych należytości Kas Chorych rozstrzygają w b. zaborze austrjackim dotychczasowe przepisy a według nich par. I. ust. 13 ord. egz. wykazy zaległych należytości Kas Chorych stanowią tytuł egzekucyjny, na podstawie którego może być dozwolona egzekucja sądowa. — Także postanowienie art. 53—I cyt. ust. obowiązujące w b. zaborze austr. przemawia za dopuszczalnością egzekucji sądowej. Przepis ten stanowi, że należności Kas Chorych ściąga się w ten sam sposób, jak podatki gminne. Ponieważ art. 55. III. ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 dus. o tymczasowym urządzeniu finansów komunalnych stanowi, że na obszarach b. dzielnicy austr. zaległe daniny komunalne mogą być ściągane drogą egzekucji sądowej na podstawie ordynacji egzekucyjnej, przeto oczywistem jest, że Kasom Chorych służy prawo wdrożenia egzekucji sądowej. Przedłożony przez wierzycielkę egzekucyjną we wniosku egzekucyjnym tytuł egzekucyjny odpowiada przepisom par. I. ust. 13, par. 7 i par. 54 ord. egz., wobec czego nie było prawnej podstawy do odmówienia żądanej egzekucji. Podnoszone przez rekurenta zarzuty co do osoby zobowiązanego do płacenia egzekwowanej należności mogą być dochodzone w drodze sporu z par. 36, ord. egz. ile że egzekucji dozwala się na podstawie stanu stwierdzonego dokumentem stanowiącym tytuł egzekucyjny a dołączonym do wniosku egzekucyjnego. W tym stanie rzeczy rekurs zobowiązanego pozostał bez skutku. Orzeczenie o kosztach rekursu polega na przepisie par. 40, 50 p. c. i par. 78 ord. egz. Kraków, dnia 19 sierpnia 1926.

—ooo—

„BIAŁY TEROR“ W POLSKICH ZAKŁADACH GARBARSKICH W LUDWINOWIE

P. Szepieniec, kierownik Garbarni w Ludwinowie, zapomniał jak był zwykłym robotnikiem, gdy został kierownikiem. Kierownictwo tego pana dało się dobrze tamtejszym robotnikom we znaki, **bo nie obchodzą go żadne ustawy o czasie pracy, o urlopach,** a co najważniejsze, nie może pogodzić się z tem, że **organizacja już istnieje półtora roku,** i nie pozwoli na krzywdzenie robotników. To też chwycił się innej metody, i tak: dnia 9 bm. **wstrzymał wypłatę robotnikom, zatrudnionym przy szorowaniu w mokrym warsztacie,** dopóki nie wyczyszczą warsztatu (mimo tego, że do czyszczenia jest specjalnie dwóch robotników). Musimy zaznaczyć, że robotnicy pracowali od **godziny 3 w nocy do godziny 1 i pół w południe,** i do tego musieli jeszcze wykonać robotę za dwóch, gdyż z powodu przemęczenia nie mogli do pracy przybyć. Na zapytanie delegata Związku Robotników Skórzanych towarz. Klimończyka, dlaczego wstrzymuje wypłatę, zaczął się unosić i krzycząc, że delegata to nic nie obchodzi. Za energiczne wystąpienie w tej sprawie tow. Klimończyk **został z pracy wydalony.** Żeby być pewnym swego zwycięstwa, kierownik **zabronił wstępu do fabryki przewodniczącemu organizacji tow. Matuli,** mimo tego, że dyrektor p. Marko na ostatniej konferencji oświadczył, **że tow. Matula ma prawo wstępu do fabryki, jako przedstawiciel Związku** i nie może mu nikt tego zabronić.

A teraz, co do stosunków pracy, to musimy stwierdzić, że robotnicy pracują tam **po 12, a nawet 16 godzin na dobę,** gdyż p. Szepieniec tak chce, a jego woli nie wolno się sprzeciwić. — Tak samo przedstawia się rzecz z urlopami, że wypłaca się robotnikom zaledwie 60% należytości za urlop i pozostawia się ich w pracy.

Drugim takim dyktatorem jest p. inżynier Pogany, Węgier, który **teroryzuje robotników rewolwerem,** gdy się sprzeciwią jego woli, a dyrekcja przygląda się na wybryki swoich pupilów przez palce, i na tem się wszystko kończy.

Czy nie obowiązują polskie ustawy o czasie pracy, urlopach i t. d. robotników, zatrudnionych w Polskich Zakładach Garbarskich?

Wzywamy inspektorat pracy o natychmiastowe zbadanie tych stosunków w Polskich Zakładach Garbarskich w obecności przedstawiciela Związku.

—ooo—

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dnia 8 bm. odbyło się w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie posiedzenie w sprawie projektu ustawy nad ubezpieczeniem pracowników umysłowych. Na posiedzeniu tem przeprowadzono dyskusję nad całym projektem ustawy. Pozostały jeszcze do uzgodnienia niektóre punkty sporne, które rozstrzygnięte zostaną na Radzie ministrów.

—ooo—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W SPRAWIE WZAJEMNYCH STOSUNKÓW W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

zostaną dnia 12 bm. podjęte w Berlinie. Rokowania te mają na celu w pierwszym rzędzie usunięcie ustawowych ograniczeń w zakresie korzystania z ubezpieczeń społecznych obywateli jednego państwa na terytorjum państwa drugiego, oraz unormowanie sposobu zachowywania praw ubezpieczonych przy przesiedleniu się ubezpieczonego z jednego państwa do drugiego. Pozatem będzie jeszcze przedmiotem obrad berlińskich sprawa rewizji nieaktualnych postanowień co do ubezpieczeń społecznych górnośląskiej konwencji niemieckiej z dnia 15 maja 1922 roku, jak i sprawa rozrachunku wynikającego z podziału górnośląskiej Kasy Brackiej (art. 312 traktatu wersalskiego). Jako pełnomocnicy rządu polskiego rokowania prowadzą dr. Prądzyński jako pierwszy pełnomocnik do rokowań ogólnych, dr. Horowitz naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej jako drugi pełnomocnik. Pełnomocnikiem rządu niemieckiego jest dyrektor ministerjalny Griser. Pozatem ze strony polskiej wezmą udział w rokowaniach berlińskich przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej, radcowie dr. Ładowski i Wojnarowski, z ministerstwa spraw zagranicznych p. Trabert, przedstawiciel wojewódzkiego urzędu śląskiego, wyższego urzędu górniczego w Katowicach i zainteresowanych instytucyj ubezpieczenia społecznego, oraz rzeczoznawcy z łona organizacyj zawodowych na Górnym Śląsku.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

STAN RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W FINLANDJI

Rada partyjna socjalistycznej partji Finlandz zajmowała się na ostatniem posiedzeniu wewnętrznemi sprawami organizacyjnemi. Liczba członków wprawdzie wzrasta, ale z końcem 1925 r. wynosiła dopiero 26.000. Na posiedzeniu poświęcono wiele uwagi kwestji pracy propagandowej, zwłaszcza pod względem technicznym. Również służba prasowa ma być zreorganizowana. W połowie października ma być urządzony tydzień agitacyjny.

Odnośnie do stosunku wobec rządu, rada partyjna przyjęła rezolucję, która bierze pod uwagę możliwość wstąpienia socjalistów do rządu po ewentualnym upadku obecnego rządu konserwatywnego.

Uchwalono ponadto przystąpić ostatecznie do opracowania programu w stosunku partji do zagadnień wojskowych i do zrewidowania programu agrarnego. Debatowano również na temat wyborów do parlamentu które mają się odbyć w lecie roku przyszłego.

KRONIKA

Kraków, 12 października.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Dnia 9 listopada br. rozpocznie się V kadencja sędziów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym. W odbytem onegdaj losowaniu pod przewodnictwem prezesa Pelza przy udziale sędziów dra Hubaczka i Pelczara, oraz w obecności prok. dr. Schwarza i delegata Izby adwokackiej dr. Gumpricha wylosowani zostali jako **przysięgli główni:** Abrahamer Izrael wł. realn., Aleksandrowicz Józef wł. realn., Baklarz Feliks handlowiec, Bereżyński Jan urzęd., Bester Paweł Biuro techniczne, Botter Jakób wł. realn., Bieniarz Antoni, wł. realn., Blonder Zygmunt prokurent banku, Bier Rudolf urzędnik banku, Cyankiewicz Józef zegarmistrz, Dąbrowski Michał inżynier, dr. Ehrenpreiss przemysłowiec, Filipkiewicz St. architekt, dr. Friest Juljusz adwokat, dr. Garfunkel Izydor urz. banku, Gawroński Ludwik inżynier, Grunberg Maurycy fabrykant, Herbst Adolf urz. banku, Jakubowski Bron. aptekarz, Kapera Wojciech wł. real., Kleinberger Wład. budowniczy, Krasuski Romuald wł. realn., Krzepowski Wacław wł. zakładu litograficznego, Łukasiewicz Adam wł. realn., Morawetz St. urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp., Niziniecki Edward dyrektor firmy, Nowakowski St. prokurent banku, Olejczyk Antoni wł. realn., Ozga Stanisław inżynier, Piasecki Adam wł. realn., Sperling Ignacy, wł. realn., Szopiński Zygmunt urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp., Wacławinek Szczepan inżynier, Wasung Edward przemysłowiec, Willer Bernard inżynier, Zbijewski Wincenty urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp. **Przysięgli zastępcy:** Chmura Józef rolnik, Kułakowski Adolf restaurator, Mikołajtis Jan kupiec, Noworyta Józef wł. realn., Podgórski Paweł młynarz, Rutkowski St. cukiernik, Stefanik Stefan ogrodnik, Surowiecki Antoni kupiec, Terakowski Franciszek introligator.

PODZIĘKOWANIE ZA UDZIAŁ GMINY W TARGACH WSCHODNICH. Rada Nadzorcza Targów Wschodnich we Lwowie nadesłała na ręce prezydenta miasta Krakowa imieniem Targów Wschodnich i prezydjum wystawy budowlanej najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności prez. miasta inż. Rollemu za zainteresowanie się Targami Wschodniemi i wystawą budowlaną oraz za poparcie przez wysłanie bardzo ciekawych i cennych eksponatów, które wzbudziły wielkie zainteresowanie u zwiedzających.

ZNISZCZENIE NAGROBKÓW I GROBOWCÓW NA CMENTARZACH MIEJSKICH. Magistrat krakowski wydał następujące obwieszczenie: Stwierdzono, że na cmentarzach miejskich, a to rakowickim i podgórskim znajduje się wiele grobowców i nagrobków zniszczonych tak, że zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Magistrat przeto, w myśl § 54 ustawy budowlanej dla miasta Krakowa wzywa właścicieli grobowców i nagrobków, względnie osoby do ich konserwacyj zobowiązane, aby w terminie do dni 30 poddały zawodowej rewizji stan grobowców i nagrobków, a po dostrzeżeniu usterek zarządziły ich naprawę. W szczególności należy usunąć obluźnione kamienie, popękane ściany i płyty grobowe przebudować lub wymienić, przyczem te ostatnie mają być szczelnie ocementowane tak ze względów bezpieczeństwa publicznego, jak i zdrowotnych. Niestosujący się do tych zarządzeń pociągani będą do odpowiedzialności w myśl § 59 ustawy budowlanej dla miasta Krakowa, a nadto magistrat zarządzi z urzędu usunięcie usterek na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli, przyczem przeciw wysokości kwoty na koszta wykonania tych robót z urzędu nie będzie służyło prawo wnoszenia zarzutów.

TYDZIEŃ AKADEMIKA odbędzie się w bieżącym roku podobnie jak i w latach ubiegłych w dniach 4—11 listopada br. Dnia 7 października odbyło się w gmachu województwa posiedzenie organizacyjne V. Tygodnia Akademika pod przewodnictwem JWP. Wojewody Kowalikowskiego, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj krakowskich. Omawiano program całego Tygodnia, obfitujący w tym roku w szereg niespodzianek, oraz wybrano Komitet ścisły, na czele którego stanął rektor U. J. prof. dr. Marchlewski, oraz wiceprezydent miasta dr. Wielgus.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Jutro w środę o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Doc. Tempka: „Agranulocytoza jako jednostka chorobowa" (z pokazem preparatów mikroskopowych).

KAPITAN-PILOT ORLIŃSKI PRZYLECI W PIĄTEK DO KRAKOWA. W piątek 15 bm. przyleci do Krakowa bohaterski pilot kapitan Orliński i wygłosi w Starym Teatrze 2 odczyty o swoim głośnym raidzie Warszawa-Tokio-Warszawa.

Echa afery szpiegowskiej w Krakowie i w środkowej Małopolsce

W sprawie głośnej afery szpiegowskiej, która została wykryta w lipcu br. na terenie zachodniej i środkowej Małopolski, toczy się w dalszym ciągu śledztwo w krakowskim sądzie okręgowym karnym. **Z ponad 60 aresztowanych wówczas osób narodowości ukraińskiej zostało kilkunastu wypuszczonych partjami na wolność.** Ostatnio na zarządzenie sędziego śledczego dr. Wątora, **wypuszczono dalszych 15, tak, że liczba pozostających obecnie w areszcie śledczym obwinionych wynosi 32 osoby.** Po ukończeniu śledztwa, które przeciąga się ze względu na obfity materjał korespondencyjny, zwłaszcza w języku ukraińskim i rosyjskim, zakwestjonowany podczas rewizji u aresztowanych, sprawa przesłana będzie do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia. **Objęci oskarżeniem mają być zarówno zatrzymani w areszcie śledczym, jak i część wypuszczonych na wolność.** Zwolnienie tych ostatnich nastąpiło po ukończonem co do nich śledztwie, z tego powodu, że przy zbrodni szpiegostwa zagrożonej karą więzienia od 1 roku do 5 lat, areszt śledczy nie jest obligatoryjny, a trwa zwykle aż do ukończenia śledztwa.

Przypuszczalnie akta całej sprawy odejdą do prokuratury jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

—ooo—

Budowa nowego mostu na Wiśle w całej pełni

Jak wiadomo, od kilku tygodni w przedłużeniu ul. Krakowskiej prowadzone są po obu stronach Wisły roboty przygotowawcze około budowy nowego mostu. Na brzegu krakowskim usunięto pochyłą, kamienną ścianę o szerokości kilkunastu metrów, a w miejscu tem pracują robotnicy nad wywożeniem ziemi dla przygotowania terenu pod przyczółek mostowy. Równocześnie na brzegu krakowskim pociągi towarowe ze stacji Grzegórzki zwożą wielkie ilości kamienia, pali i innych materjałów budowlanych. Po stronie podgórskiej pracuje nieustannie kilkudziesięciu ludzi. Przy brzegu przymocowano dwa galary, na których ustawiono młot parowy wielkich rozmiarów. **Młot ten o skomplikowanej maszynerji wbija żelazne belki do dna rzeki w miejscu, gdzie stanie pierwszy filar nowego mostu. Roboty, którym przypatrują się tłumy przechodni, prowadzone są również w nocy** przy oświetleniu elektrycznem.

—ooo—

I PORANEK INAUGURACYJNY W SEZONIE JESIENNYM MUZYKALNO-WOKALNY W STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO" W KRAKOWIE, urządzony w niedzielę 10 bm. w lokalu własnym, wypadł naprawdę imponująco. W przepełnionej sali członkami i ich rodzinami wykonane produkcje muzykalno-wokalne były gorąco oklaskiwane, wytwarzając miłą atmosferę towarzyską i będą zachętą tak dla koncertantów, jak i dla słuchaczy, aby takie poranki czy wieczorki urządzano jak najczęściej. Słowo powitalne wygłosił przewodniczący komisji kulturalno - oświatowej, **Żychal Jan,** zapraszając do tłumnego uczęszczania na te imprezy, które Stow. drukarzy zamierza urządzać stale w krótkich odstępach czasu. Następnie zabrał głos przewodniczący krakowskiego „TUR-a" tow. prof. Korolewicz Wincenty, wyrażając radość, że pierwszy inauguracyjny niejako występ po przemianie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza na Tow. Uniw. Robotniczego przypadł jemu w udziele właśnie w Stow. drukarzy. Przeszedł pokrótce dzieje oświaty ludowej od wieku XVIII aż po dzień dzisiejszy. Imieniem TUR-a składa przyrzeczenie, że na żądanie Uniwersytet Robotniczy dostarczać będzie prelegentów do Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko", aby mogli w każdej dziedzinie wiedzę swoją pogłębiać. Po tych przemówieniach przystąpiono do wykonania bogatego programu muzykalno-wokalnego. Znana i ceniona orkiestra mandolinowa Tow. „Espana" odegrała pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza szereg poważnych utworów muzycznych, a p. **Leon Kwiatkowski,** skrzypek przy akompanjamencie p. **Czechowskiego** wykonał kilka solowych utworów, rzęsiście oklaskiwanych przez zebranych. P. **Woźnik,** art. dram. teatru im. J. Słowackiego, za deklamacje zbierał zasłużone oklaski z żądaniem naddatków. P. **Szafrańcówna Karolina,** art. operowa, witana zawsze w Stowarzyszeniu drukarzy burzą oklasków za swoje pieśni, oprócz wielu innych, odśpiewała arję operową z „Madame Butterfley", — wywołując głębokie i podniosłe wrażenie u słuchaczy którzy też odwdzięczyli się jej niemilknącemi oklaskami. Pieśniom p. Szafrańcównej akompanjowała na fortepianie bardzo subtelnie, znana w Krakowie i zasłużona działaczka na niwie muzycznej p. prof. **Marek-Onyszkiewiczowa.** Całość poranku, ułożona przez komisję kulturalno-oświatową drukarzy, pod kierunkiem artystycznym kol. **Królikowskiego Ludwika** i **Żychala Jana,** zadowolniła w zupełności licznie zebranych słuchaczy i będzie zachętą na przyszłość do równie masowego brania udziału w podobnych imprezach artystycznych.

F. Kub.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE cieszy się nadal wielką frekwencją. Szereg miejscowych szkół a wiele zamiejscowych zwiedziło wystawę.

Ostatnio zwiedzili wystawę p. minister T. Łopuszański w towarzystwie p. kuratora okręgu szkolnego Rimera oraz naczel. wydziału Miskyego.

Specjalnie zainteresował się wystawą departament III. min. wyzn. rel. i ośw. publ. i delegował radcę ministerjalnego p. wizytatora Romanowskiego.

Znamienne jest oświadczenie jednej z przybyłych gości zagran., p. Madame Lucien Crick-Kuntziger, doktorki sztuki i archeologji w Brukseli, znawczyni sprawy sztuki stosowanej, ponieważ sama ukończyła szkołę przemysłu artystycznego w Brukseli ze złotym medalem. Twierdzi ona, że szkoła krakowska stoi o wiele wyżej, ponieważ tamtejsza daje tylko teoretyczne przygotowanie przez stylizowanie i komponowanie, podczas kiedy tutejsza nie tylko daje przygotowanie teoretyczne, ale zapoznaje również ucznia z technicznemi założeniami oraz warsztatem. Rezultaty jakie szkoła krakowska dzięki temu osięga uważa wprost za wspaniałe.

„ALLIANCE FRANCAISE" wznawia swe odczyty wtorkowe. Pierwszy odczyt we wtorek 13 bm. o godzinie 6 wieczór wygłosi prof. Hamel pod tytułem „Le genie de la langue francaise" w sali gimnazjum, ul. Krupnicza 2.

SZPITAL IZRAELICKI. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej izraelickiej rady wyznaniowej złożył prezydent gminy Dr. Landau sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminy izr. za czas od 1 stycznia do 30 września br. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasokresie tym leczono chorych, dochodzących bez różnicy wyznania 18.871 (w r. 1925 w tym samym czasokresie 14.832 chorych). Stałych chorych leczono w tym okresie 1291 osób (w roku 1925 w tym samym czasokresie 725 chorych). Opuściło szpital w tym czasie wyleczonych 1010 osób, a śmiertelność wynosiła 4'5%. Dni leczenia było w okresie sprawozdawczym 23 tysiące. Zupełnie bezpłatnie leczono około 30% chorych. Wydatki połączone z utrzymaniem szpitala i inwestycjami wyniosły w tym czasokresie okrągło kwotę 211000 złotych. Koszta dziennego utrzymania jednego chorego wynoszą 7 zł. 24 groszy (w r. 1925 wynosiły koszta te 8 zł. 04 gr.). W roku bieżącym rozszerzono szpital, przez co uzyskano kilkanaście ubikacyj, które w najbliższym czasie oddane zostaną do użytku chorych. W obszernej dyskusji, w której stwierdzono nadzwyczaj pomyślny rozwój szpitala, udzielał wyjaśnień dyrektor szpitala Dr. Jan Landau, poczem uchwaliła Rada jednomyślnie uznanie i podziękowanie Dyrekcji, lekarzom i zarządowi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu na płatnach koło ul. Basztowej w zamiarze samobójczym wypił esencji octowej 22-letni Alfred Welstein z Mysłowic, z zawodu szofer. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala.

PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Wczoraj na ul. Potockiego przejechała dorożka 13-letnią Marię Zapalińską, uczenicę. Lekarz pogotowia stwierdził u dziewczynki silne obrażenia na głowie. Przewieziono ją do szpitala.

ROZJUSZONY BUHAJ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 30-letniego Zygmunta Rittermana, robotnika, na którego wpadł koło rzeźni miejskiej, prowadzony tamtędy buhaj. Rozjuszone zwierzę ugodziło rogiem robotnika w nogę i rozdarło mu nogę aż do kości. Zaopatrzony przez lekarza pogotowia Ritterman, przewieziony został do szpitala.

ATAK SZAŁU. W niedzielę dostał nieznany z nazwiska szeregowiec szału na tutejszym dworcu osobowym, skąd zawezwane pogotowie wojskowe odwiozło go do szpitala ojskowego.

ZASŁABNIĘCIE NA DWORCU KOLEJOWYM. Dnia 10 bm. zasłabła kobieta nieznanego nazwiska na krakowskim dworcu osobowym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

OSOBISTE PORACHUNKI. Wczoraj nad ranem doniósł Wojciech Górski, że idąc wraz z Janem Filipkiem ul. Radziwiłłowską został przez tego znienacka napadnięty. W czasie bójki wyrwał Filipik Górskiemu portfel z kwotą 105 złotych., poczem zbiegł. Za Filipkiem wszczęto poszukiwania.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY DO KIOSKÓW. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych niejakich Łożyńskiego Jana (lat 19) i Pyrzowskiego Tadeusza (lat 16), obydwóch za włamania przez wybicie muru do kiosków Józefa Schönfelda, zamieszkałego przy ulicy Starowiślnej 65 i Hupperta Adolfa koło mostu dębnickiego, którym skradli towary łącznej wartości około 240 złotych.

AMATOR CZEKOLADY. Aresztowano Żurka Mikołaja, lat 27 z Kościelnik, za kradzież czekolady na szkodę fabryki czekolady Schenkera przy ulicy Wiślisko 9.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i jutro we środę pełna zabawnych sytuacyj komedja Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa", której ostatnie przedstawienie wypełniło widownię po brzegi. Rozbawiona publiczność oklaskuje przy otwartej scenie doskonałe kreacje komedjowego zespołu z pp. Milskim, Leliwą i Komornickim na czele. W innych rolach pp. Bednarzewska, Barwińska, Bednarska, Drabikówna, Czartorzyska, Niewiarowicz, Kułakowski. W czwartek o godzinie 6 wieczór V przedstawienie szkolne, na którem dane będzie „Legenda o św. Franciszku" Bogdana Katerwy.

WIECZÓR BEETHOVENA, w wykonaniu słynnego Kwartetu Drezdeńskiego, który z nadzwyczajnem powodzeniem koncertował już u nas w bieżącym sezonie, a to w dniu 3 bm., odbędzie się we czwartek, 14 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach zniżonych są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

DRUGI I OSTATNI KONCERT VASI PRIHODY z nowym przebogatym programem, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

DZIENNIKARZE CZESCY W POZNANIU I NA ŚLĄSKU. Dziennikarze czechosłowaccy w dalszym ciągu swej podróży zwiedzili Poznań, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika Mickiewicza, po przemówieniu wygłoszonem przez redaktora tow. Fingera. W południe udała się wycieczka czechosłowacka autobusami do Iwna, majątku Mielżyńskiego, celem zwiedzenia wzorowego gospodarstwa w Wielkopolsce. Po Iwnie oprowadzał gości gospodarz, pokazując im przedewszystkiem wspaniałą stadninę, poczem przyjmował gości śniadaniem. Po powrocie do Poznania u konsula czechosłowackiego Głossa odbyła się herbata. — Wieczorem w teatrze Polskim goście byli na „Uczcie Herodjady" Kasprowicza. Dziennikarzy czechosłowackich oprowadzał dyrektor teatru Szczurkiewicz. Publiczność urządziła gościom owację. O godzinie 22 syndykat dziennikarzy wielkopolskich wydał na cześć gości obiad. W obiedzie wzięli udział wojewoda poznański Bniński, reprezentant miasta Ratajski, dowódca OK. VII. gen. Hauser. O godzinie 1-ej w nocy dziennikarze czechosłowaccy odjechali do Katowic, dokąd przybyli w niedzielę o godzinie 8 rano. Wycieczkę witał na dworcu konsul czechosłowacki dr. Tamka, przedstawiciele województwa, miasta i liczni dziennikarze ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Po śniadaniu goście udali się na plac Wolności, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika poległych powstańców. Następnie uczestnicy wycieczki wyjechali samochodami na zwiedzenie wszystkich większych miejscowości przemysłowych Górnego Śląska, zatrzymując się dłużej w Królewskiej Hucie. Na śniadaniu wydanem przez zarząd Huty przemawiali były minister Kiedroń, senator Pichl, oraz redaktor Czermak. Po zwiedzeniu państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie goście powrócili do Katowic. O godzinie 17'30 w Hotelu Savoy odbył się obiad wydany przez wojewodę śląskiego. Pierwszy zabrał głos wojewoda Grażyński, dziękując gościom za odwiedzenie G. Śląska. Następnie przemawiał sen. Pichl, prezes syndykatu dziennikarzy śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego redaktor Zabawski, oraz redaktor Czermak, który w imieniu uczestników wycieczki czechosłowackiej dziękował za przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze czechosłowaccy w swej podróży po Polsce. O godzinie 20 goście serdecznie żegnani na dworcu odjechali do Pragi.

OSZUKAŃCZE UKRYWANIE OBCYCH WALUT PRZEZ BARONÓW WĘGLOWYCH. Warszawski „Kurjer Poranny" donosi, że w sferach, zbliżonych do ministerjum skarbu krążą pogłoski o ujawnieniu poważnych strat, jakie poniósł skarb państwa wskutek nadużyć walutowych przemysłowców węglowych.

Wysyłając węgiel zagranicę, obowiązani są oni 50 proc. otrzymywanych ze sprzedaży walut oddawać skarbowi. Zdarzało się jednak, że przemysłowcy frachtowali węgiel eksportowany po 17 zł. za tonnę, pobierając zań po 70 złotych za tonnę, czyli do skarbu przekazywali w walutach obcych równowartość połowy 17 złotych, tj. 8 i pół złotego za tonnę. Blisko 60 złotych od każdej tonny w walutach obcych przemysłowcy pozostawiali i pozostawiają jeszcze w bankach zagranicznych na swych rachunkach.

Dodać należy, że ci sami przemysłowcy, ukrywając zasoby dewizowe zagranicą, dobywali wielkie sumy pieniężne w dolarach z Banku Polskiego na cele rzekomo inwestycyjne.

Zaznaczyć należy — dodaje ów dziennik — że taki rabunek państwa nie był uprawiany przez wszystkich bez wyjątku eksporterów węgla, ale, jak nas zapewniają, był niemal powszechny.

KATASTROFA LOTNICZA W WILNIE. Z Wilna donoszą pod datą 10 bm. Tydzień lotniczy zorganizowany przez tutejszą LOPP., rozpoczął się pod znakiem strasznej katastrofy. Mianowicie dziś rano wystartował jeden płatowiec Ligi Obrony Powietrznej Państwa celem dokonania lotów propagandowych nad Wilnem. W samo południe zerwała się nad Wilnem silna wichura, skutkiem czego uszkodzony został motor. Samolot stracił równowagę i runął z wysokości 500 metrów w pobliżu cmentarza na Rosi. Aparat został strzaskany. Pilot podchorąży Piklor i obserwator kapral Jabłoński zostali ciężki ranni. Według ostatnich wiadomości, kapral Jabłoński jest umierający.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W WARSZAWIE. — Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: W poniedziałek około godziny 10 rano na placu Mirowskim siedmioma kulami z rewolweru zabity został prezes Związku zawodowego tragarzy żydowskich Matys Lubelski. Zastrzelił go niejaki Makowiecki. Powód zajścia nieznany.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARYJNYCH. — W niedzielę rozpoczął we Lwowie obrady trzeci zjazd lekarzy weterynaryjnych z całej Polski. Na zjazd przybyło 350 lekarzy na ogólną liczbę 1200.

W salach Akademji weterynaryjnej odbywały się posiedzenia naukowe. Zjazd zakończył swe obrady wczoraj.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE W DANJI, FRANCJI I ALGIERZE. W niedzielę szalał w całej Danii wielki orkan, który wyrządził liczne szkody. W miejscowości Esbjerg zalała woda budynki portowe.

W miejscowości Montreuil sur Bois koło Paryża gwałtowny pożar zniszczył fabrykę mebli. Ucierpiało również kilka sąsiednich zabudowań. Szkody znaczne. Wskutek silnych wylewów zerwany został most między St. Maurice i Martigny. Pożar zniszczył w porcie w Bordeaux magazyny żywnościowe i składy jedwabiu. Szkody wynoszą 5 milj. franków. „Le Matin" donosi z Algieru, że w miejscowej fabryce pyrotechnicznej nastąpił wybuch, który zabił trzy osoby i ranił 6.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. Dzienniki londyńskie donoszą z Le Cap o wybuchu, który nastąpił w kopalni węgla w pobliżu Durhan. Według dotychczasowych wiadomości, 4 górników białych i 116 krajowców zostało zabitych. Szyby kopalni są całkowicie zniszczone, a ludzie wewnątrz nich pogrzebani. Z powodu wydzielania się znacznych ilości gazu niesienie pomocy okazało się dotychczas niemożliwe.

„BOSKA ZUZANNA" W AMERYCE. W niedzielę odbył się debiut Zuzanny Lenglen w charakterze profesjonalistki w nowojorskim Madison Square Garden. Zuzanna Lenglen pobiła panią Drowne w stosunku 6:1, 6:1.

Obrady nad budżetem

Warszawa, 11 października. (Tel. wł. „Nap."). Dzisiaj obraduje Rada ministrów w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1927 i 1928.

—ooo—

P. Bniński zostaje w Poznaniu!

Warszawa, 11 października (tel. wł. „Naprz."). Wojewoda poznański Bniński przybył do Warszawy, również przybył wojewoda stanisławowski Deloges. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na stanowisku wojewody poznańskiego zmiany w najbliższym czasie spodziewać się nie należy.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA"**, komedja w 3 aktach James'a Montgomery'ego

W przeciwieństwie do epoki Ibsena, kiedy żądanie prawdy bezwzględnej rozbrzmiewało ze sceny jako hasło etyczne, dziś teatr idzie za modą rehabilitującą kłamstwo. Paradoks Oskara Wilde ożył w obecnej twórczości teatralnej, głoszącej pożytek kłamstwa. Epoka, która walczyła o usunięcie zła społecznego, epoka z ducha rewolucyjna, musiała walczyć o prawdę; natomiast epoka pragnąca tylko ulgi dla skołatanej ludzkości pragnie z natury rzeczy kłamstwa jako narkotyku przynoszącego jaką taką ulgę. Dziś nie podoba się już „Dzika kaczka" Ibsena, podoba się zato „To, co najważniejsze" Jewreinowa.

W sposób arcywesoły traktuje ten temat wyborna amerykańska farsa „Cały dzień bez kłamstwa", przeprowadzająca dowód, ile przykrości i kłopotów wytwarza prawdomówność w życiu potocznem, choć drga tam i głębsza nuta w powiedzeniu:

— W dzisiejszym ustroju społecznym niepodobna obejść się bez kłamstwa.

Farsa Montgomery'ego w niczem nie przypomina sztuk z tezą, albowiem przeprowadza tezę wyłącznie w sposób zabawny. Zakład zawarty między młodym Amerykaninem, a jego spólnikami, przedstawiającymi okazy typowych amerykańskich „biznesmenów", doprowadza do najkłopotliwszych i najkomiczniejszych sytuacyj. Założył się mianowicie Bob Bennet, że przez 24 godzin nie powie ani jednego kłamstwa. Musi więc zamiast zdawkowych komplementów mówić przykre prawdy, obrażać próżność kobiet, wprawiać przyjaciół w drażliwe położenie, sprawiać im najrozmaitsze kłopoty i przykrości. Napięcie rośnie w miarę jak posuwa się wskazówka zegara na scenie: wytrwa czy nie wytrwa, wygra czy nie wygra! Wytrwał, wygrał, ale poprzysiągł sobie, że przestanie odtąd być fanatykiem prawdy. Słynny polityk, który był w loży na przedstawieniu, przytaknął wychodząc:

— Juści, bez kłamstwa cały dzień — nie da rady!

Świetnie zaprezentował się krakowskiej publiczności w roli Boba nowy na naszej scenie aktor p. Stanisław Milski, który zasługuje doprawdy na swoje nazwisko, jest bowiem przemiłym amantem komicznym, a przytem wybornym akrobatą, jakiego nie widzieliśmy na scenie polskiej od śmierci śp. Solnickiego. Nadzwyczajnie to była efektowna niespodzianka, gdy p. Milski w ostatnim akcie przyparty do muru, nagle, ratując się z opresji wydrapał się po gładkiej ścianie na balkon — zupełnie jak na filmie — a potem lekko skoczył z piętrowej wysokości na równe nogi. Oto aktor, z którym teatr może podjąć skuteczną konkurencję z kinem!

Oprócz niego ujrzeliśmy po raz pierwszy jeszcze dwie nowe siły: pp. Czartorzyską i Drabikównę. Obie karykaturowały bardzo udatnie „girls" kabaretowe; karykatura była dobra, ale brakło jej wdzięku, zabiło wdzięk seplenienie. Już kilkakrotnie ostrzegałem przed ryzykiem zmieniania przez aktora naturalnej wymowy: z reguły robi to wrażenie kalectwa i w rzadkich tylko wypadkach nie jest dla uszu słuchaczów torturą. Seplenienie było tu zbędne i psuło korzystne wrażenie.

Ze znanych nam już aktorów pp. Komornicki, Kułakowski i Niewiarowicz z ogromnym humorem i werwą odtworzyli trzy typowe figury amerykańskie, p. Leliwa budził salwy śmiechu i oklasków w groteskowej roli pastora, a pp. Bednarzewska, Barwińska, Bednarska i Wolniewiczówna wesoło i z wdziękiem reprezentowały amerykański świat kobiecy.

Doskonale wyreżyserowana i z ładnemi dekoracjami wystawiona farsa miała brawurowe tempo i „Cały dzień bez kłamstwa" był dla publiczności całym wieczorem śmiechu. Głównie jednak był to triumf p. Milskiego, który wygląda jak Harold Lloyd, łazi po ścianie i skacze jak Harry Peel i gra jak Charlie Chaplin. Gdyby przytem jeszcze teatr użył podobnych środków reklamy, jak „Ufa", „Paramount" itp., ostałby się w walce konkurencyjnej z kinem.

E. H.

—ooo—

Spadek liczby bezrobotnych

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 października.

Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi obecnie **204.737**. W styczniu liczba bezrobotnych wynosiła 313.709, stwierdzić zatem należy dość znaczny spadek liczby bezrobotnych. Natomiast liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła z 17.880 na **24.940**.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Skarb państwa stracił miljon złotych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 października.

Dzisiaj rozpoczął się proces o nadużycia w marynarce wojennej. Przed okręgowym sądem wojskowym w Warszawie stanęli w charakterze oskarżonych komandor Jan **Bartoszewicz** i dziesięciu innych oficerów marynarki. Z wyjątkiem Bartoszewicza, wszyscy inni oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Bartoszewicz od dwóch lat przebywa w areszcie prewencyjnym. Oskarżeni zażądali, aby sądził ich specjalny sąd wojskowy dla spraw marynarskich. Żądanie to zostało odrzucone i sąd wojskowy w Warszawie uznał się za kompetentny do prowadzenia tej sprawy.

W dniu dzisiejszym rozpoczęto **odczytywanie aktu oskarżenia**. Akt oskarżenia będzie odczytywany również przez cały dzień jutrzejszy, akt oskarżenia liczy bowiem dwieście kilkadziesiąt stron druku. Wobec niezwykłej ilości wezwanych świadków proces ma potrwać do połowy przyszłego miesiąca.

Oskarżenie wnosi major Rumiński, przewodniczy pułk. Orski. Głównego oskarżonego broni adw. Hofman.

Tłem procesu są **skandaliczne stosunki referatu broni podwodnej**, na którego czele stał przez lat trzy komandor Bartoszewicz z firmą Erbstein, Marszałek i spółka w Toruniu, dostarczającą min podwodnych. Miano już przystąpić do zawarcia umowy na dostarczanie przez tę firmę łodzi podwodnych i byłoby doszło do tego, gdyby jeden z młodszych oficerów marynarki, przydzielony właśnie wówczas go wspomnianego referatu nie natrafił przypadkowo na ślad wielkich nadużyć i nie wykrył całego ich szeregu.

Sprawą Bartoszewicza i jego podwładnych zajął się w swoim czasie energicznie sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi major dr. Zieliński. Ustalono przeliczanie należności markowych na złote w relacji, która dawała zysk dla firmy, a szkodę dla skarbu i fałszowanie protokółów odbiorczych. Nadto komisja śledcza stwierdziła szereg innych nadużyć bardzo poważnych, które pociągnęły za sobą stratę dla skarbu **z górą miljona złotych**.

„Krok rozpaczy" górników angielskich

Londyn, 11 października. (PAT) Z dużem zaniepokojeniem oczekują odpowiedzi okręgowych związków zawodowych na wniosek konferencji delegatów górników, domagających się odwołania z kopalń brygad bezpieczeństwa. Decyzja związków zakomunikowana zostanie organizacji górników we czwartek 14 bm. Projekt konferencji uznany jest ogólnie za **„krok rozpaczy"**, który nawet w razie przyjęcia wniosku nie mógłby mieć skutków praktycznych z uwagi, że znaczna większość brygad bezpieczeństwa nie należy do związków zawodowych, ta zaś część na którą ewentualne przyjęcie wniosku konferencji miałoby wpływ, mogłaby z łatwością być zastąpiona przez ochotników.

WĘGIEL NIEMIECKI DO ANGLJI

Wiedeń, 10 października. (PAT) Pisma donoszą z Londynu: Na odbytej tu wczoraj niemiecko-angielskiej konferencji przemysłowców poruszono między innemi kwestję zaopatrywania przemysłu angielskiego w węgiel niemiecki, na wypadek dalszego trwania strajku górników, jak również kwestję przystąpienia Anglji do kartelu stalowego.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KOMUNIKAT O BILONIE

Warszawa, 11 października (PAT). Wobec błędnej interpretacji projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego otrzymaliśmy następujące miarodajne wyjaśnienia:

Obieg biletów zdawkowych i bilonu w Polsce, licząc zgodnie z art. 10 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 23 kwietnia 1924 winien wynosić 12 zł. na mieszkańca, wobec czego całkowity obieg tych biletów i bilonu wynosić winien około 320 milj. zł. Jednakże już we wrześniu 1925 cyfra ta została przekroczona i stale utrzymywała się ponad normę, przyczem już od grudnia ub. roku wynosiła ponad 400 milj. Rząd obecny postanowił przywrócić stan prawny, naruszony w tej dziedzinie przez rządy poprzednie, i wymieniony wyżej projekt rozporządzenia reguluje całkowicie tą sprawą. W tym celu rozporządzenie to przewiduje planowe wycofanie z obiegu nadmiaru biletów zdawkowych co pół roku po 5 milj. zł. licząc od dnia 1 stycznia 1927. W ten sposób w ciągu 10 lat cała nadwyżka biletów zostanie wycofana. Na ten cel rząd przeznacza wpływy w wysokości conajmniej 12,600.000 rocznie z akcyzy cukrowej po uwzględnieniu rat amortyzacyjnych i odsetek od obligacji 8-procentowej pożyczki amerykańskiej z r. 1925, któremu akcyza ta już jest częściowo obciążona. Sumy pozostałe od wykupna biletów, zużyte będą na zakupy srebra. W związku z tym planem dotychczasowe bilety zdawkowe zostaną przemianowane na bilety państwowe, których ogólna suma nie będzie przewyższać 320 milj. zł. zgodnie z ustawą.

NOWY DWORZEC KOLEJOWY W STOŁPCACH

W dniu 9 bm. odbyła się uroczystość otwarcia nowowybudowanego dworca na stacji granicznej polsko-rosyjskiej Stołpce W uroczystości wziął udział minister komunikacji p. Romocki. Dworzec został wybudowany w ciągu 4 miesięcy, posiada on obszerną salę rewizyjną i inne pomieszczenia niezbędne dla dokonania formalności paszportowych i celnych, pomieszczenie dla wymiany walut oraz wygodne i należycie urządzone poczekalnie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 11 października (PAT). Dolary 9.—, 9.02, 8.98.

TELEGRAMY

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW

Warszawa, 11 października. (Tel. wł. „Nap.") Wczoraj policja polityczna dokonała całego szeregu rewizyj w kołach komunistycznych. Aresztowano kilkanaście osób i zabrano znaczną ilość druków.

KOMUNIŚCI SZWEDZCY CHCĄ REWOLUCJI, POLICJA CHCE KARABINÓW MASZYNOWYCH

Sztokholm, 9 października (PAT). Szef policji tutejszej w dłuższym raporcie do władz rządowych oskarża komunistów szwedzkich o przygotowywanie rewolucji, mającej na celu utworzenie w Szwecji republiki sowieckiej. Wykryciem tych planów rewolucyjnych uzasadnia szef policji nabycie karabinów maszynowych na użytek policji.

STRASZNE OBRAZY Z WOJNY CHIŃSKIEJ

Londyn, 11 października. (PAT) Reuter donosi, z Hankou, że w piątek popołudniu podpisany został układ pokojowy pomiędzy wojskami oblężonemi w Wu-czang a wojskami kantońskimi, które w sobotę popołudniu obsadziły Wuczang. Obsadzenie miasta Wuczag przypisać należy zdradzie popełnionej przez otwarcie bram miasta, co umożliwiło oblegającym owładnięcie miastem.

Londyn, 11 października. (PAT) Wedle doniesień z Szangaju, w czasie zajęcia miasta Wuczang przez wojska czerwone rozegrały się straszne sceny. Mieszkańcy uciekali w popłochu z miasta. — Kobiety z dziećmi próbowały dostać się do łodzi, przyczem utonęło około 10.000 osób. „New York Herald" donosi, że przy zajęciu miasta, postradało życie przeszło 10.000 osób. Po otwarciu bram był natłok tak wielki, że droga była formalnie zasiana trupami szczególnie kobiet i dzieci, które uciekały z miasta. 50 misjonarzy amerykańskich zostało zatrzymanych przez Chińczyków, którzy żądają za nich okupu.

Z dnia

JAK CHCE ZWALCZYĆ U SIEBIE MINISTER SKŁADKOWSKI NIEDBALSTWO BIUROWE?

Dzienniki warszawskie donoszą:

„P. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w biurach ministerjum za opóźnienie się jednego urzędnika odpowiadali wszyscy jego koledzy z Wydziału, którzy za karę mają przez tydzień o kwadrans wcześniej rozpoczynać pracę".

Dzisiejsze pojęcia prawne nie znają zupełnie odpowiedzialności kollektywnej.

Represje zbiorowe napotykają się tylko na wojnie: za jednostkowy strzał z okna w zdobytem mieście — może np. zostać cały dom zburzony.

Natomiast nawet wojna z niedbalstwem służbowem musi się toczyć w szrankach ściśle prawnych. Jeżeliby chodziło o walkę z zadawnioną i bardzo rozpowszechnioną chorobą — to (minister Składkowski jest nietylko generałem, lecz i lekarzem) można aplikować środki bardzo ostre, ale każdorazowo w stosunku do tych jedynie, którzy tej chorobie ulegli.

Humor warszawski ukuł już kalambur z nazwiska generała Składkowskiego, mianując jego system odpowiedzialnością „składkową". („Robotnik" napisał na ten temat feljetonik).

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się we wtorek 12 października o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) obchód listopadowy, 2) sytuacja polityczna. Referenci tow.: Dr. Bobrowski i Dr. Marek. Wstęp na salę mają członkowie Rady Robotniczej za okazaniem legitymacji partyjnej i dowodu zarejestrowania.

ZEBRANIE WYDZIAŁU KOBIET PPS odbędzie się **w środę 13** października o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Towarzyszki Chudomenówna, Kwiatkowa, Lempart, Lidwin, Radwanowa, Bulga, Januszowa. Taborówna, Lichotowa, Kłapówna, Lichorówna oraz towarzysze Towpasz, Głogowski i Przybyś proszeni są o przybycie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE! W czwartek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. odczyt tow. **Wiesława Wohnouta** pod tytułem: **O czem każda robotnica wiedzieć powinna** (ustawowa ochrona pracy kobiet).

Robotnice jawcie się licznie!

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: sprawa bezrobocia a robotnicy budowlani, oraz dyskusja i wnioski. **Langer.**

KLUB SZACHISTÓW PRZY ZZK. Przy Zawodowym Związku prac. kol. w Krakowie zorganizowana została nowa placówka kulturalno-oświatowa i towarzyska tj. klub szachistów. Wskład zarządu klubu wchodzą: prezes honorowy kol. Bator, prezes kol. Piękoś, sekretarz: kol. Woroniecki, skarbnik: kol. Cyganek, zast. skarbn.: kol. Dąbrowski.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cały dzień bez kłamstwa".
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa".
Czwartek: „Legenda o św. Franciszku" (V. szkolne o 6-tej).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Nasi w Ameryce".

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny orzeł" z Rudolfem Valentino.
Nowości: „Półświatek paryski".
Promień: „Popioły zemsty" z Normą Talmadge.
Reduta: Tajemnicza czwórka, film awanturniczy z Eddie Polo.
Sztuka: „Bracia Schellenberg".
Uciecha: „Nędznicy", arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Wanda: „Nędznicy", arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Warszawa: „Trzeci szwadron".

Ze sportu

—o—

WISŁA — POGOŃ 4:2 (2:2) i 0:0. Oczekiwano z naprężeniem wyników zawodów z obu dni. Wisła miała zrehabilitować nadszarpaną opinję footballu krakowskiego. I powiedzmy szczerze, że się jej to udało. Wprawdzie Pogoń wystąpiła bez Kuchara i Giebartowskiego, a w pierwszym dniu także bez Szabakiewicza i Hankego, lecz również Wiśle brakło najlepszych graczy, tj. Adamka i Balcera. Sobotnie zawody stały bezwzględnie pod znakiem czerwonych, gra do pauzy była żywa, interesująca i obfitująca w szereg, obustronnie ładnie przeprowadzanych ataków. Niestety druga połowa stanowiła kontrast części pierwszej, a więc nudną, chaotyczną grę. Znacznie ładniejszą grę pokazały obie drużyny dnia następnego. I znowu Wisła była stroną poważnie atakującą, ale obarczoną pechem w strzelaniu. Kilk pewnych sytuacyj podbramkowych, które w normalnych warunkach kończą się bramkami, nie umieli napastnicy Wisły wykorzystać, a pozycyj tych gospodarze mieli znacznie więcej od gości. Wynik remisowy, w dodatku zerowy absolutnie nie odpowiada istotnemu przebiegowi gry i układowi sił drużyn, w których Wisła w obu dniach była lepszą i stanowczo w polu niebezpieczniejszą. Pogoń grała słabiej niż z Cracovią. Sędziowie p. Landwirth i Arczyński, słabi.

TURNIEJ OGÓLNO-KLASOWY PIŁKI NOŻNEJ o nagrody honorowe, urządzony przez RKS Legię zgromadził 26 klubów. Jestto już trzeci turniej w tym sezonie zainicjonowany przez wielce ruchliwy i zasłużony dla sportu krakowskiego, RKS Legja. Pierwszy obejmował C-klasę, drugi B-klasę, a obecny przeznaczony dla wszystkich klas. Rozgrywki odbywają się systemem pucharowym (to znaczy, że przegrywający odpada od dalszych rozgrywek) i prowadzone są bez przerwy, tak, że publiczność ma doskonałą sposobność do zaobserwowania silnego zasobu graczy i drużyn. Niestete niewykorzystany w całości park sportowy Legji, z powodu braku gotówki, nie pozwala na odgrywanie dwu rozgrywek równocześnie. Jest jednak nadzieja, że w przyszłym roku, przy silnem poparciu zarówno czynników związkowych, jak i robotniczych, park „Legii" będzie kompletnie wykończonym, tembardziej, iż obecne zawody kwalifikacyjne, jakie Legia rozgrywa, pozwalają przypuścić, iż zdobędzie ona należne jej miejsce w B klasie.

Poszczególne wyniki turnieju są następujące:

URANJA — MAKKABI 3:0. Valkower dla Uranji z powodu spóźnienia się na zawody Makkabi, która temsamem odpadła od dalszych rozgrywek.

ZWIERZYNIECKI II — HAKOAH 4:3. Gra żywa i dość zajmująca, szczególnie pod koniec gdy Hakoah dzięki ofiarności i ambicji począł stopniowo wyrównywać stosunek bramek i bliski był nawet wygranej. Niestety zapóźno zabrał się do roboty.

CZARNI — GIDEON 3:0. Valkower dla Czarnych z powodu niejawienia się Gideonu.

SALWATOR — HAKADUR 4:0. Hakadur grał w dziesiątkę z kilkoma rezerwowymi, ułatwiając twardo i ambitnie grającemu Salwatorowi zwycięstwo.

ORZEŁ II — WISŁA II. Wisła nie stawiła się do tych zawodów, co jest godnem napiętnowania albowiem drużyna ta mimo, iż się do turnieju Legji zgłosiła, brała udział w innym turnieju, urządzonym ze względów konkurencyjnych i postanowionym na kolanie w lokalu Legji w czasie losowania przeciwników. To niesportowe i niedżentelmeńskie postępowanie niegodne jest klubu takiego, jak Wisła, która mogła wystawić choćby jedną drużynę, gdyby oczywiście chciała.

KORONA—PATRJA 2:0. Ładna gra mimo ciężkiego terenu. Bramki dla korony zdobyli Martyna i Jelonek po jednej. Wyróżnił się bramkarz Korony Pańkow.

GARBARNIA II — GRZEGÓRZECKI 2:1. Grzegórzecki miał szanse zwycięstwa, nie wykorzystał jednak w normalnej rozgrywce rzutu karnego, wskutek czego grę przedłużono. W 38 minucie Garbarnia strzela decydującego goala. Następne rozgrywki odbędą się 16 i 17 bm. gdzie spotkają się: sobota 3 pop. Jutrzenka II — Sparta, niedziela 9 rano: Pogoń—Meteor, Błękitni—Amatorzy, Nadwiślan—Krakowianka, Cracovia—Wolność, Legia—Krowodrza.

LEGJA-NADWIŚLAN 4:3. Rozgrywka o wejście do kl. B. Legia zdobywa 2 cenne punkty. Bardzo ładna i interesująca gra, trzymająca widzów do końca meczu w napięciu, gdyż dopiero tuż przed końcem Legja zdołała wynik 4:3 dla siebie ustalić. Nadwiślan jest drużyną twardą i ambitną, jednak mało rutynowaną i słabo technicznie grającą. Legja przewyższała przeciwnika pod względem taktycznym i technicznym. Zdobycie 2 bramek przez Nadwiślan jest zasługą bramkarza Legji, grającego nerwowo i nieuważnie.

ZWIERZYNIECKI KS — TS VIKTORJA (Sosnowiec) 7:2 (2:1). Gra do pauzy równorzędna. Po pauzie zupełna przewaga Zwierzynieckiego. Mimo tak wysokiej wygranej, Zwierzyniecki nie grał tak, jak przystało na kandydata do pierwszej klasy. Atak jego jeszcze niezgrany, brak mu wzajemnego zrozumienia, gracz poszczególni grają na własną rękę. Najsłabszy lewo-skrzydłowy Stachowski. Pomoc pracowita, wyróżniał się Dudek prawy pomocnik. Obrona b. słaba, zwłaszcza prawy obrońca Kołaczkowski, który grzeszy brakiem startu i wykopów. Bramkarz nie miał sposobności do popisu. Charakterystyczna rzecz, iż zapał i ambicja jakie zawsze cechowały Zwierzyniecki KS., obecnie zupełnie zanikły. A do zdobycia miejsca w klasie A rzecz ta jest konieczna!

WAWEL — JUTRZENKA 2:2 (0:0). Wawel w osłabionym składzie, Jutrzenka w drugiej połowie [illegible] nudna, z lekką przewagą Wawelu, dla którego bramki strzelili Kożuch i Koncki, dla Jutrzenki bramki zdobyli: Pitzele i Grunberg. Jak nam wiadomo Wawel został zaproszony na wyjazd do Czechosłowacji, gdzie w dniach 30 i 1 listopada rozegrać ma zawody. Jeżeli się zważy, że Wawel jako robotniczy klub, nie ma znikąd żadnej pomocy, że mimo braku boiska własnego, o które zarówno KZOPN, jak i władze samorządowe mało się troszczą, jeżeli mimo ciężkie warunki zdołał w bieżącym roku zasłużenie zdobyć trzecie miejsce w tabeli mistrzostw kl. A. — to przyznać trzeba, iż klub ten posiada silną organizację, wewnętrzną i niebywałe samozaparcie.

PODGÓRZE — KROWODRZA 1:0. Podgórze pomimo osłabionego składu wychodzi zwycięsko, dzięki Mysiakowi, któremu udało się strzelić decydującego goala.

CRACOVIA — BBSV (Bielsko) 4:1. Zasłużone i piękne zwycięstwo b. osłabionej Cracovii.

POLSKA — NORWEGJA 4:3 (0:2). Z trudem wywalczone zwycięstwo Polski, dla której bramki zdobyli Kałuża i Balcer po dwie. Gra Polski zrobiła b. dobre wrażenie. Widzów 8 tysięcy.

M. Ster.

Ruch kolejarski

—o—

ZGROMADZENI PRACOW. DZIAŁU EKSPLOATACYJNEGO STACJI KRAKÓW — PŁASZÓW odbyło się 30 września po wysłuchaniu sprawozdania delegatów ze Zjazdu krajowego jakoteż członka Zarządu okręgowego ZZK kol. Chudzika uchwalono:

1) sprawozdanie Centralnej sekcji eksploatacyjnej z działalności przyjmuje się bez dyskusji do wiadomości, wyrażając uznanie za dotychczasową pracę ciał związkowych;

2) domagają się wydania pragmatyki z poprawkami zaproponowanymi przez ZZK.,

3) żądają wydania ustawy emerytalnej dla nieetatowych z poprawkami Wydziału Wyk. ZZK.,

4) domagają się od rządu wyrównania mnożnej do poborów od 1 stycznia br., zatwierdzonej przez ustawę sejmową,

5) żądają bezwarunkowo, ażeby przy ustawach wydawanych przez rząd były respektowane głosy ciał Związkowych ZZK,

6) żądają zrealizowania przez rząd wniosków wystosowanych przez CSE. ZZK,

7) zastrzegają się przed zamachem rządu na prawa i byt pracow. kolej. przez zamianę kolei na przedsiębiorstwo prywatne,

8) żądają załatwienia wszystkich spraw, które nie są dotychczas przez rząd załatwione, w przeciwnym bowiem razie oczekują dyrektyw od Wydziału Wyk. ZZK i są zdecydowani czynnie poprzeć postulaty ogółu pracowników kolejowych.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).